

Małgorzata Nawrocka

O Piotrusiu, który szukał drogi do nieba

Izajasz.pl



O Piotrusiu, który szukał drogi do nieba

Było senne, ciepłe popołudnie, Koniec szydełka babci Teresy wypisywał w powietrzu przedziwne zygzaki, a na talerzyku z ostatnim wafelkiem połamany promień słońca szukał rozpaczliwie powrotnej drogi do nieba. Co chwila grzązł jednak, nieborak, pod okruszynami zjedzonych właśnie łakoci. Piotruś przyglądał mu się chwilę z zaciekawieniem.

- Babciu - spytał wreszcie - czy jest taka droga do nieba, którą można pobiec, kiedy się chce, ale i wrócić, kiedy się chce? Rozumiesz... Inna niż ta, jaką wybrał ostatnio dziadek Józef. I nie wrócił... Ja wolałbym zawsze móc z nieba wrócić na obiad, bo jak nie, to by się mama na pewno strasznie martwiła!...

Szydełko przestało na chwilę tańczyć, a zza okularów przyjrzały się chłopcu ukochane, mądre oczy:

- Mały Piotruś szuka drogi do nieba... - mruknęła przyjacielsko - to zupełnie jak w tej bajce...

- W jakiej bajce? - nadstawił uszu niczym zajęc pod miedzą i z radością zauważył, że pracowite szydełko ląduje powoli w koszyku - opowiesz?...

- Opowiem, ale słuchaj uważnie, bo to jest bajka tylko dla tych, co umieją uważnie słuchać...

- Ja zawsze uważnie słucham! - zapewnił - Więc to będzie bajka o Piotrusiu, który szukał drogi do nieba?...

- Ten Piotruś miał dokładnie tyle lat co ty, i wiesz (co za zbieg okoliczności!)

- tu babcia przymrużyła na chwilę lewe oko - wydaje mi się, że był do ciebie bardzo podobny...

Otóż pewnego dnia postanowił znaleźć drogę do nieba. Wydawało mu się, że ta droga będzie długa, trudna i daleka, więc chciał się do niej dobrze przygotować: zabrał ze sobą procę, w razie, gdyby musiał walczyć z jakimiś nieoswojonymi smokami, i pół tabliczki czekolady - gdyby dopadł go straszliwy głód! Przewidział również, że na tej drodze mogą grasować źle wychowani rabusie, zatem do kieszeni sweterka wrzucił jeszcze kryształową kulkę - swój największy skarb, który posłużyłby jako okup, gdyby przypadkiem rabusie ci zamierzali uwięzić go w ciemnym lochu...

Tak przygotowany odważnie wyszedł z domu i... bardzo się zdziwił, bo oto na wprost furtki zauważył od razu duży, niebieski drogowskaz z dziwnym, białym napisem "TĘDY!"

- Skąd się wziął ten drogowskaz? - Piotruś wytrzeszczył oczy ze zdumienia - nigdy tu nie stał, a przecież nie wygląda na nowy... Wręcz przeciwnie! Ktoś nawet zdążył już powiesić na nim swoje ogłoszenie. Zaraz, co tam jest napisane?... "Dokładną, lekko używaną mapę Nieba oddam w dobre ręce." I telefon...

Chłopiec znów przyjrzał się drogowskazowi:

- "TĘDY!" - hm... - niech będzie tędy!... Zobaczmy, co się za tym kryje!

Kiedy na kolejnych skrzyżowaniach ulic mijał kolejne tabliczki z tajemniczym napisem, przestał się już nawet dziwić... Zastanawiało go tylko, czemu oznaczona w ten sposób droga prowadzi dokładnie tak, jak ta do kościoła?... Pamięta ją przecież! Co niedziela idą tędy z mamą i tatą do starego, drewnianego kościółka, ukrytego w parku na wzgórzu...

No proszę bardzo! Mijają właśnie tę lodziarnię (Ooo... Piotruś jest tu częstym bywalcem!) tę piekarnię, to muzeum regionalne, ten przystanek autobusowy... Tutaj trzeba się uważnie rozejrzeć, bo ulica jest ruchliwa, a tutaj... już ścieżka wysypana żwirkiem i ogrodzenie parku, i...

Babcia Teresa uroczyście zawiesiła głos, sama otworzyła szeroko oczy ze zdziwienia i takimi właśnie oczami spojrzała na zaskoczonego Piotrusia:

- Wiesz, co się wtedy okazało? - spytała.

- Skąd mam wiedzieć? - chłopiec obliznął bezwiednie spieczone wargi.

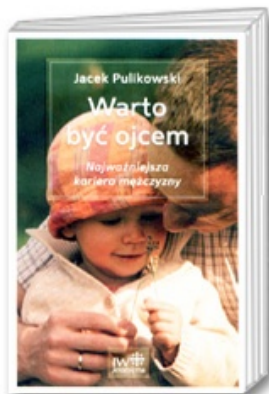
- Okazało się, że zamiast parku całe wzgórze otacza teraz niezwykle rajski ogród, pełen pachnących drzew i kwiatów, pełen strumieni!... Że w miejscu ścieżki wysypanej dotąd szarym żwirem rozciąga się świetlista aleja złotego piasku, po którym można przejść lekko, bosy, wymachując z radości zdjętymi sandałami... Że zamiast wrzeszczących tu zawsze srok i kłócących się wróbli słychać teraz czysty, dźwięczny śpiew ptaków kolorowych jak australijskie motyle z atlasu...

Najbardziej zdumiewające było jednak to, co Piotruś zobaczył na końcu alei: w miejscu starego, drewnianego kościółka stał zamek: tak wspaniały, potężny i piękny, jakiego nie ma w żadnej książce z bajkami, przewodniku turystycznym ani podręczniku historii - bo takie zamki istnieją tylko w

najszlachetniejszych, najśmielszych ludzkich marzeniach... Jego niezliczone wieże tonęły w chmurach, w oknach - jak w lustrach - przeglądały się setki słońc, a mury zdawały się oddychać ciepłem nagrzanego, różowego kamienia.

Aleja prowadziła wprost do wielkich wrót zamkowych. Piotruś, stojąc z zadartą głową, uważnie i powoli czytał wyryty nad nimi napis: "BRAMA UWIELBIENIA" i nie zdążył pomyśleć, co to właściwie może znaczyć, kiedy wielkie drzwi otworzyły się niespodziewanie - cicho i lekko, zupełnie tak, jakby utkano je z mgły, a nie wykuto z ciężkiego metalu. W drzwiach stała Pani... I chociaż to wydało się Piotrusiowi zupełnie niemożliwe - Ona była jeszcze piękniejsza niż rajski ogród i pałac z całym jego majestatem! A ponieważ przypominała odrobinę Madonnę z kościelnego obrazu i miała nawet taką samą sukienkę, Piotruś klęknął przed Nią, pełen podziwu i wzruszenia. Wpadł też zaraz na pomysł, że - ponieważ nie spotkał dotąd źle wychowanych rabusiów - chętnie ofiarowałby Jej swoją bezcenną, kryształową kulkę... Zanim jednak zdążył sięgnąć do kieszeni, Pani odezwała się słodkim głosem:

Księgarnia Izajasz poleca



[Warto być ojcem](#)

Fascynująca książka o roli męża i ojca w rodzinie. O radości z bycia ojcem, ale także o odpowiedzialności, władzy i służbie.



[Rodzice w akcji](#)

Jako rodzice każdego dnia zadajemy sobie wiele pytań związanych z wychowaniem dzieci. Zdarza się, że bezradnie rozkładamy ręce lub wychodzimy z siebie, żeby osiągnąć upragnioną przez nas reakcję naszej pociechy. Czy przypadkiem nie popełniliśmy gdzieś błędu?

Książka Rodzice w akcji jest nie tylko wytłumaczeniem przyczyn najczęstszych problemów z dziećmi, ale przede wszystkim poradnikiem, jak się zachowa...



[Chodźmy na Mszę Świętą](#)

Piotrek, bohater książeczki, tłumaczy dzieciom wszystkie części Mszy Świętej. Dziecko może wziąć tę niewielką książeczkę ze sobą do kościoła i śledzić krok po kroku wyjaśnienia Piotrka.



[Warto naprawić małżeństwo](#)

Naprawdę chcesz naprawić swoje małżeństwo? Zaczynaj od teraz! Ta książka pomoże Ci znaleźć przyczynę problemu a potem powie jak z nim zwyciężyć.